

Aleksander Jacyniak SJ

Zawiłe drogi relikwii św. Andrzeja Boboli

Losy nierozłożonego ciała św. Andrzeja Boboli do czasu jego kanonizacji spisał w miarę dokładnie ks. Jan Paplatak SJ¹. Jego publikacja, będąca najobszerniejszym z wszystkich dotychczasowych opracowań na temat tego świętego, zatrzymuje się na 1936 r. W tym czasie integralne relikwie świętego przebywały w rzymskim kościele Il Gesù. W niniejszym artykule pragnę przybliżyć losy relikwii do momentu ich przybycia do kaplicy jezuitów na warszawskim Mokotowie w czerwcu 1938 r.

Po męczeńskiej śmierci św. Andrzeja w Janowie Poleskim, która była jedną z najbardziej okrutnych spośród tych, jakie zna historia chrześcijaństwa, jego martwe umęczone ciało przeniesiono do tamtejszej rzymskokatolickiej świątyni, skąd jego współbracia zakonni przewieźli je do Pińska i pochowali w podziemiach tamtejszego kościoła. Ten wielki męczennik był 49. jezuitą zamordowanym w tamtych czasach na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Po nim zamordowano tam jeszcze przynajmniej 12 jezuitów. Ci, którzy przeżyli, nie mogli zajmować się zbieraniem wszelkich pozostałych po nich pamiątek czy rozwojem ich kultu. Musieli przede wszystkim zatroszczyć się o przetrwanie własne i prowadzonych przez nich zróżnicowanych posług.

Św. Andrzej musiał więc sam o sobie przypomnieć. Uczynił to 45 lat po swej śmierci. W nocy z 16 na 17 kwietnia 1702 r. objawił się ówczesnemu przełożonemu Kolegium Jezuitów w Pińsku, który zamartwiał się wielością trudnych problemów, którym nie wiedział jak sprostać. Były one związane zwłaszcza z walkami zbrojnymi zwolenników dwu zwalczających się rodów magnackich. Andrzej Bobola poinformował go, że nie szuka pomocy tam, gdzie trzeba. Gdy ten zapytał go, kim jest i czego pragnie, św. Andrzej poinformował go, że jest jednym z jezuitów zamordowanych przez kozaków i że sam otoczy placówkę jezuitów opieką, jeśli jej przełożony poleci odszukać jego ciało pochowane w podziemiach kościoła. Po trzydniowych poszukiwaniach odnaleziono wkopaną w ziemię zbutwiałą trumnę, w której znajdowało się całkowicie zachowane, bez oznak rozkładu i nieprzyjemnego zapachu, ciało świętego. Można oczywiście powątpiewać w autentyczność tego zjawienia się św. Andrzeja, ale ponieważ jego skutek jest historyczny (w postaci odnalezienia trumny zupełnie już zapomnianego jezuitę), to i przyczyna musi być uznana za historyczną².

Od tego czasu, aż do 19 stycznia 1808 r. ciało kandydata na ołtarze, Andrzeja Boboli było otaczane wzrastającą czcią w pińskiej świątyni jezuitów. Po kasacie je-

zuitów oraz po II rozbiorze Rzeczypospolitej, caryca Katarzyna II przekazała kościół pojezuicki prawosławnym, którzy, niezadowoleni z szerzącego się kultu A. Boboli, nosili się z zamiarem ponownego pochowania w ziemi ciała męczennika. Jezuitom udało się jednak uzyskać od władz carskich pozwolenie na przewiezienie jego relikwii do Połocka, gdzie przebywały one do 1922 r. Zmieniali się jednak ich opiekunowie. Po wydaleniu jezuitów przez władze carskie z Połocka w 1820 r., relikwiami zaopiekowali się dominikanie. Gdy i ich wydalono z Połocka, pieczę nad relikwiami przejęli kapłani diecezjalni³.

Tak było do 20 lipca 1922 r., gdy uzbrojeni bolszewicy, po uprzedniej profanacji ciała błogosławionego wówczas Andrzeja, porwali je, bijąc, raniąc i mordując broniących go katolików, i przewieźli do Moskwy. Zostało ono umieszczone w moskiewskim budynku Wystawy Higienicznej Ludowego Komisariatu Zdrowia. Chciano naocznie pokazać, że gdy przestanie działać „magia” katolików, w krótkim czasie ciało to zacznie ulegać rozkładowi. Nic takiego się jednak nie stało. Co więcej, do ciała męczennika zaczęły ciągnąć rzesze prawosławnych, dla których fakt nierozłożonego ciała zmarłego jest często jednym z elementów potwierdzających świętość danego człowieka. Dlatego też ciało ukryto w jednym z magazynów tegoż budynku. Nie wydano go ani przedstawicielom Kościoła rzymskokatolickiego, ani rządu polskiego, który czynił kilkakrotne starania o jego odzyskanie⁴.

Sytuacja zmieniła się dopiero w trakcie klęski głodu, który dotknął Rosję na skutek tragicznej reformy rolnej, którą władze komunistyczne przeprowadzały tam po rewolucji październikowej. Głodującej i ginącej masowo z głodu ludności pospieszył z pomocą papież, посыłając transporty zboża. W zamian zażądał oddania ciała męczennika. Od 1922 r. działała w Rosji Papieska Misja Ratownicza. Jej moskiewskim oddziałem kierowali dwaj amerykańscy jezuita, ojcowie Gallagher i Walsh. Mieli oni, z woli papieża, odszukać ciało błogosławionego. Odnaleźli je ostatecznie 23 września 1923 r. w magazynie wypełnionym zniszczonymi meblami, figurami woskowymi i różnymi rupieciami. Przewieziono je następnie, po uzyskaniu zgody ze strony władz bolszewickich, z Moskwy do Odessy, a stamtąd drogą morską do Brindisi we Włoszech. Do Rzymu przybyło ono w Uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 1923 r. i zostało umieszczone w kaplicy św. Matyldy w Watykanie, gdzie 4 grudnia tego roku powołana przez papieża specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli zakonu jezuitów, lekarzy oraz tych, którzy widzieli relikwie w Połocku, ponad wszelką wątpliwość ustaliła, iż jest to ciało błogosławionego. W maju następnego roku Ojciec św. przekazał ciało bł. Andrzeja rzymskiemu kościołowi jezuitów Il Gesù⁵.

W świątyni tej relikwie przebywały do 8 czerwca 1938 r., gdy po kanonizacji św. A. Boboli, która odbyła się w watykańskiej Bazylice św. Piotra w Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego 17 kwietnia 1938 r., wyruszyły w podróż do Polski. Licząca 125 osób pielgrzymka z Polski, która miała towarzyszyć powracającym relikwiom, przybyła do Rzymu 4 czerwca 1938 r. i swój pobyt w Wiecznym Mieście rozpoczęła od modlitwy przy relikwiach świętego. Następnie została przyjęta wraz z rzymską Polonią w Ambasadzie Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Potem odbyła się Msza św. w polskim kościele św. Stanisława. W przeddzień wyjazdu z relikwiami św. Andrzeja, we wtorek 7 czerwca 1938 r., polscy pielgrzymi zostali przyjęci w Ca-

stel Gandolfo na specjalnej audiencji przez papieża Piusa XI. W środę 8 czerwca, wieczorem, w rzymskim kościele Il Gesù odprawiono uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez 10 kardynałów, 3 polskich biskupów i przełożonego generalnego jezuitów. Uczestniczyły w nim rzesze wiernych. Kazanie poświęcone tematyce związków łączących Rzym z Polską wygłosił po włosku o. Mossaruti. Natomiast przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (jezuitów), o. Stanisław Sopuch, wygłosił kazanie po polsku o historycznym znaczeniu powrotu relikwii świętego do Polski. Podziękował jednocześnie Ojcu św., kardynałom, włoskim władzom państwowym i miejskim oraz rzymianom za to wszystko, co uczynili dla rozkrzewienia kultu świętego w ciągu 14 lat przebywania jego integralnych relikwii w Wiecznym Mieście. Po nabożeństwie jezuita wynieśli trumnę z relikwiami z kościoła. Została ona umieszczona na rydwaniu, na którym procesjonalnie przewieziono ją przez pl. Wenecki, via Fori Imperiali obok Coloseum, symbolu męczeństwa chrześcijan w pierwszych wiekach, przed Bazylikę Matki Bożej Większej, gdzie odbyła się pierwsza część oficjalnego pożegnania św. Andrzeja obecnego w znaku relikwii. Stamtąd odprowadzono relikwie na pobliski rzymski dworzec Termini, gdzie w obecności kardynałów, biskupów, obu polskich ambasadorów i rzesz rzymian miał miejsce ostatni akord pożegnania. O godz. 21.45 pociąg z relikwiami opuścił rzymski dworzec, udając się przez środkowe i północne Włochy do stolicy Słowenii, Lublany, gdzie dotarły przed południem 9 czerwca 1938 r.

Relikwie św. Andrzeja były witane tam na trzykilometrowej trasie, wiodącej z dworca kolejowego do kościoła jezuitów, przez przedstawicieli władz państwowych, kościelnych i miejskich oraz rzesz mieszkańców stolicy. Relikwie były wiezione na udekorowanym rydwaniu, zaprzężonym w cztery białe konie. Do relikwii, ustawionych następnie przed głównym ołtarzem tego kościoła, w ciągu dziesięciogodzinnego ich tam pobytu przybyły wielotysięczne rzesze wiernych. Przed wyruszeniem procesji powrotnej z relikwiami na dworzec kolejowy odbyło się nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosił najpierw w języku słoweńskim przełożony tamtejszej wspólnoty jezuitów, a następnie po polsku o. prowincjał Sopuch. W wieczornej procesji powrotnej, oprócz rzesz wiernych uczestniczyło 6000 młodzieży akademickiej i mężczyzn z pochodniami.

Kolejnym miejscem zatrzymania się relikwii był Budapeszt, gdzie dotarły 10 czerwca 1938 r. o godz. 9.45. Zostały one powitane w języku łacińskim, węgierskim i polskim przez rektora kolegium jezuitów w Budapeszcie. Przeniesiono je następnie w uroczystej procesji do pobliskiego kościoła św. Elżbiety. Tam uroczystą sumę odprawił i kazanie wygłosił o. Pius Przeździecki, przełożony generalny paulinów. Uczestniczył w niej także arcyksiążę Józef Habsburg. Po zakończeniu sumy, do godz. 17.00 relikwie były nawiedzane przez wielotysięczne rzesze mieszkańców węgierskiej stolicy. Po procesjonalnym odprowadzeniu relikwii na dworzec kolejowy, pociąg z relikwiami ruszył w kierunku Czechosłowacji. Tam zatrzymały się one najpierw w Bratysławie. Umieszczono je w specjalnie na ten cel przygotowanym namiocie ustawionym na dworcu kolejowym. Pomimo godzin nocnych modliła się przed nimi kilkutysięczna rzesza Słowaków, za co podziękował im prowincjał Sopuch. Kolejną miejscowością, w której zatrzymał się pociąg z relikwiami, była Ostrawa. Ostatnią natomiast – Piotrowice, gdzie pociąg przybył wczesnym rankiem w sobotę 11 czerwca.

Po przekroczeniu granicy Polski pociąg z relikwiami przybył do Zebrzydowic, gdzie św. Andrzej był gorąco witany na placu sportowym⁶. Stamtąd pociąg z relikwiami przybył na stację kolejową w Dziedzicach, skąd relikwiarz z relikwiami został przeniesiony na rynek w Czechowicach, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. To właśnie przy okazji tej uroczystości wielu Polaków usłyszało o tych dwóch miejscowościach, które coraz bardziej łączyły się w jedną. Był to jeden z powodów, dla których po latach jedna już miejscowość, Czechowice-Dziedzice, obierze sobie jako swego patrona właśnie św. Andrzeja Bobolę. Stamtąd pociąg ruszył do Krakowa, gdzie wieczorem tego dnia na dworcu kolejowym nastąpiło powitanie przez metropolitę krakowskiego, ks. abpa Stefana Sapiehę, który przybył w towarzystwie biskupów, kapłanów, sióstr zakonnych i tysięcy wiernych. Relikwie zostały procesjonalnie przeniesione przez przedstawicieli wszystkich stanów ulicami Basztową i Floriańską na Rynek Główny. Relikwiarz z relikwiami ustawiono na podium ołtarzowym przed głównym wejściem do Bazyliki Mariackiej. Tam odbyło się uroczyste nabożeństwo transmitowane przez Polskie Radio, podczas którego płomienne kazanie wygłosił o. Jarosz SJ. Po nabożeństwie relikwie przeniesiono procesjonalnie ulicami: Grodzką, Dominikańską, św. Gertrudy, Potockiego i Kopernika do Bazyliki Serca Jezusowego. Dziesiątki tysięcy wiernych mogły z bliska oddać tam hołd św. Andrzejowi aż do poniedziałkowego poranka, zarówno w ciągu dnia, jak i nocą, gdyż świątynia była w tym czasie stale otwarta. Stamtąd też transmitowano przez Polskie Radio uroczystą sumę odprawioną w niedzielę 12 czerwca o godz. 9.00. Pobyt relikwii w Krakowie zakończył się w poniedziałek Mszą celebrowaną przez Metropolitę Krakowskiego o godz. 8.00. Po niej, o godz. 9.00 relikwie zostały przeniesione procesjonalnie ulicami Kopernika i Potockiego na dworzec kolejowy, skąd o godz. 10.00 pociąg wyruszył do Katowic⁷.

Kolejnym miejscem zatrzymania się relikwii był Poznań, gdzie relikwiarz z relikwiami był procesjonalnie niesiony do kościoła jezuitów przez przedstawicieli różnych stanów, m.in. wojska, uczestników Powstania Wielkopolskiego, dziennikarzy i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. W kościele tym relikwie pozostały do poranka 17 czerwca, stwarzając w tym czasie możliwość nawiedzenia ich i modlitwy dla bardzo wielu poznaniaków⁸.

Z Poznania pociąg z relikwiami ruszył w kierunku Warszawy, przez Ostrów Wielkopolski, Kalisz i Sieradz. Na dworcach kolejowych tych miejscowości odbyły się specjalne nabożeństwa z niezwykle licznym udziałem wielu ludzi. Podobnie było w Łodzi, w której na dworcu Łódź Kaliska zgotowano św. Andrzejowi kolejne wielkie powitanie. Już od godzin porannych na placu przydworcowym zaczęły gromadzić się tłumy wiernych. Od godz. 12.00 natomiast przybywały procesje ze wszystkich łódzkich parafii i organizacje Akcji Katolickiej. Przybywali też przedstawiciele „stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, bractwa, korporacje religijne i młodzież. Dworzec udekorowano flagami o barwach państwowych i papieskich oraz herbem Łodzi (...). Na tarasie przed dworcem ustawiono podium pokryte purpurowym sukniem z dwoma białymi orłami. Na podium tym w czasie uroczystości ustawiono trumnę – relikwiarz. O godz. 14-tej na dworzec przybył ordynariusz diecezji łódzkiej (...), wojewoda łódzki (...), prezydent miasta (...), szereg wyższych wojskowych, urzędników państwowych

i komunalnych. Na peronie ustawiły się poczty sztandarowe (...). Przed peronem, na który zajechać miał pociąg, stanęła kompania honorowa. O godz. 14.20 odezwały się dzwony wszystkich świątyń i syreny fabryczne”⁹. Po wyniesieniu relikwiarza z pociągu odegrano hymn narodowy, przeniesiono relikwiarz na podium i przed nim odbyło się nabożeństwo, w czasie którego kazanie wygłosił ks. kanonik Stańczak. Po nim „przedstawiciele wszystkich stanów: wolnych zawodów, robotników, rzemieślników i chłopów przenieśli relikwiarz (...) do wagonu – kaplicy (...). O godz. 15.25 pociąg przy dźwiękach hymnu narodowego ruszył w drogę do Warszawy”¹⁰.

Do stolicy pociąg z relikwiami dotarł o godz. 18.00 witany przez naczelnego wodza Rydza-Śmigłego, wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, marszałka Senatu i wicemarszałka Sejmu, ministrów, podsekretarzy stanu, prezesa NIK-u, licznych generałów, wyższych urzędników państwowych, prezydium miasta z prezydentem Starzyńskim, wyższe uczelnie z ich rektorami, członków zakonów i zgromadzeń zakonnych, duchowieństwo oraz biskupów z ks. kardynałem Kakowskim na czele, oraz przez rzesze warszawiaków. W *Kurierze Warszawskim* napisano: „Odnosiło się wrażenie, że cała katolicka Warszawa wyległa na ulice, by powitać i oddać hołd Świętemu Męczennikowi”¹¹. Po odśpiewaniu hymnu polskiego umieszczono relikwiarz z relikwiami na specjalnie na ten cel skonstruowanym rydwanie, na którym wiezono je Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem. „Wzdłuż trasy pochodu, poczynając od Nowego Świata, ustawiły się niezliczone poczty sztandarowe organizacyj społecznych, robotniczych, zawodowych, szkolnych, korporacyj akademickich i bractw religijnych. Na placu Zamkowym prawdziwy las sztandarów pochylał się przed trumną św. Patrona Polski. Pochodowi towarzyszyły dźwięki dzwonów wszystkich kościołów stolicy”¹². O godz. 20.00 przed drzwiami katedry św. Andrzej, obecny w znaku swych relikwii, został przywitany przez arcybiskupa warszawskiego, ks. kardynała Kakowskiego. W centralnej nawie katedry przed prezbiterium ustawiono specjalne podium ołtarzowe, na którym umieszczono relikwie. Przez całą sobotę, 18 czerwca, do relikwii przybywały rzesze warszawiaków. Natomiast w niedzielę, 19 czerwca w ich obecności została odprawiona Msza św. pontyfikalna w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który ofiarował św. Andrzejowi swój Złoty Krzyż Niepodległości z mieczami, który do dziś można oglądać wśród wot ofiarowanych świętemu w muzeum przy sanktuarium świętego na warszawskim Mokotowie. Po niej na specjalnym rydwanie trumna z relikwiami została przewieziona w uroczystej procesji do kaplicy jezuitów przy ul. Rakowieckiej, gdzie z przerwą wojenną przebywa do dziś¹³. O wojennych losach relikwiarza z ciałem świętego można byłoby napisać odrębną obszerną relację.

Autor relacji *Triumfalny pochód relikwii św. Andrzeja z Rzymu do Polski* zadał w niej znamienne pytanie, czy w trakcie swego męczeństwa św. Andrzej mógł choćby przez „chwilę przypuszczać, że za 281 lat to umęczone i poszarpane jego ciało odbywać będzie triumfalny pochód przez Europę, że miliony ludzi wszelkich stanów cześć mu będą oddawały, a imię jego z religijną czcią wymawiać będą miliony katolików całego świata?”¹⁴.

Przypisy:

¹ Por. J. Poplatek, *Błogosławiony Andrzej Bobola*, WAM, Kraków 1936.

² Por. *ibidem*, s. 136–143.

³ Por. *ibidem*, s. 195–207.

⁴ Por. *ibidem*, s. 221–228.

⁵ Por. J. Poplatek, *Błogosławiony Andrzej...*, *op. cit.*, s. 218

⁶ Por. Naoczny, *Triumfalny pochód relikwii św. Andrzeja z Rzymu do Polski*, „Przewodnik katolicki”, 1938 nr 26, s. 432–434.

⁷ Por. Komitet Wykonawczy Krakowskich Uroczystości św. Andrzeja Boboli, *Odezwa „Rodacy Katolicy”*, afisz, WAM, Kraków 1938; M. Kaplicki, Prezydent Krakowa, *Odezwa do mieszkańców Krakowa 9. 06. 1938*, afisz, Kraków 1938; *Program Uroczystości ku Czci św. Andrzeja Boboli*, afisz, WAM, Kraków 1938.

⁸ Por. *Triumfalny powrót św. Andrzeja Boboli z Rzymu do Polski*, „Ilustracja polska”, 1938 nr 25, s. 1; *Relikwie Patrona Zmartwychwstałej Polski powróciły do Ojczyzny*, „Ilustracja polska”, 1938 nr 25, s. 2; *Święte szczątki w stolicy prastarej ziemi piastowskiej*, [w:] *Gdy święty wracał na Ojczyzny łono. Album pamiątkowy wspaniałych uroczystości kanonizacji św. Andrzeja Boboli w Rzymie i uroczystości towarzyszących przewiezieniu zwłok polskiego Męczennika, w całej Polsce*, Spółka Wydawnicza Kurier S. A., Kraków 1938, s. 22–23; *Cały Poznań u stóp świętego...*, [w:] *Gdy święty wracał...*, *op. cit.*, s. 24–25.

⁹ *Polska i Warszawa w hołdzie św. Andrzejowi Boboli*, „Kurier Warszawski”, 1938 nr 165, s. 2.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ Por. *ibidem*; por. *Tam, gdzie szczątki świętego znajdują spoczynek wieczny...*, [w:] *Gdy święty wracał...*, *op. cit.*, s. 26–27; *Stolica i Głowa Państwa składają hołd świętemu...*, [w:] *Gdy święty wracał...*, *op. cit.*, s. 28–29; *Ostatnia droga świętego...*, [w:] *Gdy święty wracał...*, *op. cit.*, s. 30.

¹⁴ Naoczny, *Triumfalny pochód relikwii św. Andrzeja z Rzymu do Polski*, „Przewodnik katolicki”, 1938, nr 26, s. 435.

The winding road of the relics of St. Andrzej Bobola**(SUMMARY)**

The fate of the un-decomposed body of St. Andrew Bobola prior to his canonization was described fairly well by Fr. Jan Paplatek, SJ. His publication – the broadest treatment available on St. Andrew Bobola – ends in 1936. This paper provides a description that ends with the arrival at the Jesuit Chapel in the Mokotow district of Warsaw in June of 1938.

St. Andrew died a martyr's death in 1657 in Janow Poleski. His body was taken to the local Roman Catholic church. His colleagues from his religious order then transferred

his body to the city of Pinsk. St. Andrew was buried in the basement of a church in Pinsk. His body was recovered from the grave in 1702. The body of St. Andrew Bobola was paid due respect at the Pinsk Jesuit church between 1702 and January 19, 1808. Following the second partition of Poland and the disbanding of the Jesuit Order, the Jesuit church in Pinsk was handed over to the Russian Orthodox Church by Catherine II, the Empress of Russia. The Russian Orthodox Church was not happy with the following that St. Andrew of Bobola had in the region and decided to inter his body once again. The Jesuits, however, were able to obtain permission from the Imperial Government to take the relics of St. Andrew to the city of Polock where it remained until 1922.

Following the expulsion of the Jesuits from Polock by the Imperial Government in 1820, the relics were cared for by the Dominican Order, and later by diocesan priests. This changed on July 20, 1922 when armed Bolshevik forces first desecrated the body of the then Blessed Andrew Bobola and then transported it to Moscow. The body was stored at the Moscow Hygiene Expo building run by the People's Health Commission. Numerous pilgrims started to flock to the Expo to see the body, which forced the Russian authorities to hide it in a storage area. The body of St. Andrew was not released to representatives of the Catholic Church or the Polish Government, which made a number of efforts to secure it.

A Papal Rescue Mission was set up in Russia in 1922. Its Moscow office was run by two American Jesuits – Fr. Gallagher and Fr. Walsh. They were instructed by the Pope to find the body of the Blessed Andrew Bobola. They did find it on September, 23, 1923 and took it to Moscow and later the port city of Odessa. The body was transported by ship to Brindisi in Italy and reached Rome on the Feast of All Saints, November 1, 1923. In May of 1924, the Holy Father transferred the body of the Blessed Andrew Bobola to a Roman church *Il Gesù* run by the Jesuits.

The body was transported to Poland following canonization. The train with the relics left the Roman station of Termini on June 8, 1938, traversed central and northern Italy to Ljubljana, the capital of Slovenia. The route later included Budapest, Bratislava, Ostrava, and the Polish town of Piotrowice. The train then continued on to Zebrzydowice, Czechowice-Dziedzice, Krakow, Katowice, Poznan, Ostrow Wielkopolski, Kalisz, Sieradz, and Lodz. The final destination, reached on June 17th, was Poland's capital city of Warsaw. A pontifical mass was celebrated on June 19th and was attended by the President of the Republic of Poland, Ignacy Moscicki. The coffin with the relics was then transferred via a special carriage to the Jesuit Chapel on Rakowiecka Street. The relics of St. Andrew Bobola have remained there ever since – with the exception of World War II.

*Aleksander Jacyniak SJ, dr
Sekcja św. Andrzeja Boboli „Collegium Bobolanum”
Papieski Wydział Teologiczny
Warszawa*



Relikwiarz z ciałem św. Andrzeja Boboli w kościele oo. jezuitów w Warszawie przy ul. Rakowieckiej (fot. E. Bilaska-Wodecka)



Fragment ekspozycji w Muzeum św. Andrzeja Boboli (fot. E. Bilaska-Wodecka)



Portret św. Andrzeja Boboli
(fot. E. Bilaska-Wodecka)



Św. Andrzej Bobola
(fot. E. Bilaska-Wodecka)



Ornat z wizerunkiem św. Andrzeja Boboli
(fot. E. Bilaska-Wodecka)



Szaty, w które ubrane były relikwie
św. Andrzeja Boboli
(fot. E. Bilaska-Wodecka)